Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sroda 8 sierpnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 178 (1225)

Dywersja p. Cziczerina

Amerykański sekretarz stanu do Spraw Zagranicznych Kellog notą datowaną 23-VI r.b., a złożoną rządom biorącym udział w traktacie lokarneńskim w kilka dni później, zaproponował podpisanie paktu przeciwwojennego, którego treść podana była w Nr. 143 „Kurjera Wileńskiego" z dn. 27-VI. r. b. Posłowie St. Zjednoczonych, składając projekt paktu rządom, przy których są akredytowani, dołączyli obszerne pismo, zawierające wyjaśnienia tych wątpliwości, które mogły powstać w związku z pojęciem samoobrony, paktem Ligi Narodów, traktatami lokarneńskiemi i t. p. Wyjaśnienia powyższe, stanowiące rodzaj oficjalnego komentarza krótkich artykułów samego projektu traktatu, były przedmiotem kilkutygodniowych badań i deliberacyj rządów, którym zostały wręczone, poczem w ciągu lipca napływać zaczęły odpowiedzi, zawierające zasadniczą zgodę na podpisanie paktu i zaopatrzone niekiedy w krótkie stwierdzenia natury interpretacyjnej w myśl komentarza projektodawcy.

Na propozycję rządu francuskiego miejscem podpisania paktu wyznaczono Paryż. Miało ono nastąpić 27-go lub 28-go sierpnia r. b. z udziałem projektodawcy, oraz niemal wszystkich ministrów spraw zagranicznych państw zaproszonych. Jedynie Mussolini zgodnie z dotychczasową swoją taktyką, uchylił się od osobistego udziału w tym gremjalnym akcie międzynarodowym i miał być zastąpiony przez swego przedstawiciela. Wątpliwym też jest— choć zapewne z innych względów — udział japońskiego ministra spraw zagran. w podpisaniu paktu.

Rosja Sowiecka od początku była wyłączona z udziału w pakcie. Kellog ze swoją propozycją do niej wcale się nie zwracał i żaden z zaproszonych rządów z nią w tej sprawie nie porozumiewał. Należy przypuszczać, że doświadczenia 10-ciu lat ubiegłych w zakresie lojalności sowieckiej w wykonywaniu przyjętych na siebie zobowiązań, oraz nieustanna robota wywrotowa rządu sowieckiego w państwach, które próbowały ustalić z nim normalne stosunki, zniechęciły je do zawierania z Rosją jakichkolwiek zobowiązań, których cała wartość polega na lojalnem i szczerem ich wykonaniu.

Wszelkie wielostronne akty międzynarodowe mają tylko wtedy realną wartość, jeżeli są zawierane przez państwa, których metody działania w polityce zagranicznej opierają się na pewnych wspólnych zasadach. Pod tym względem Rosja Sow. nie może być zaliczona do rzędu tych państw, które objęte zostały projektem Kelloga.

Na to wyłączenie siebie rząd sowiecki nie reagował dopóty, dopóki nie było pewności, że pakt zostanie przez zaproszone państwa przyjęty i podpisanie jego w tak bliskim terminie wyznaczone. Dopiero ustalenie tego terminu i odpadnięcie wszelkich przeszkód, na jakie p. Cziczerin mógł liczyć, zaniepokoiło go poważnie. Nawet bowiem Stresemann po pewnym namyśle zdecydował się, ku oburzeniu prawicowych kół niemieckich, pojechać do Paryża, gdzie od czasu wojny, nie postała noga niemieckiego ministra, i tam pakt w imieniu Rzeszy podpisać.

Pomimo licznych krytyk i niewiary w jego realną skuteczność, pakt Kelloga jest w istocie aktem ogromnej doniosłości, najważniejszym niewątpliwie od czasu podpisania traktatów lokarneńskich. Główną jego wartością jest zsolidaryzowanie się Stanów Zjedn. Am. Półn. z państwami, reprezentowanemi w Lidze Narodów w dziele wyłączenia wojny jako instrumentu polityki międzynarodowej. Artykuł 16-ty paktu Ligi Narodów nie był dostatecznem zabezpieczeniem przeciwko wojnie napastniczej, ponieważ nie dawał gwarancji, że St. Zjednoczone, pozostające poza obrębem Ligi Narodów, zgodzą się na określenie napastnika przez Radę Ligi i zastosują względem niego, lub przynajmniej nie przeszkodzą zastosować innym państwom, tych środków, jakie zaleci Rada członkom Ligi.

Głównym takim środkiem jest, jak wiadomo, blokada, oczywiście przedewszystkiem morska. Cóż kiedy wszelka blokada, zarządzona przez Ligę, do której nie zechce zastosować się Ameryka Północna, stanie się zupełnie iluzoryczną. W takim wypadku Anglja byłaby zmuszona wziąć całkowicie na siebie przeprowadzenie blokady, co wobec przeszkód, a nawet nieżyczliwości ze strony Stanów Zjednoczonych stworzyłoby jej ogromne trudności, a w dalszym przebiegu narazić mogło na niebezpieczny konflikt z potężnym i jedynym konkurentem na morzu. Oczywiście, ostrożna polityka brytyjska nigdyby na takie awanturnicze tory nie wstąpiła.

Głównem więc zadaniem w celu utrzymania pokoju było znalezienie sposobu zobowiązania Stanów Zjednocz. do zajęcia wobec ewent. napastnika takiej samej pozycji, jaką zająć zdecydowała Liga Narodów. Sposób ten zawiera pakt Kelloga. Jeżeli napastnik będzie zgóry wiedział, że, rozpoczynając wojnę, przeciwstawia sobie największe potęgi morskie—Anglję i Amerykę — zdolne do efektywnego zablokowania go — nie odważy się na krok zaczepny. W tem właśnie leży największe znaczenie realne paktu Kelloga.

Ten poważny krok ku zsolidaryzowaniu się mocarstw dla utrzymania pokoju jest b. niemiły dla takiego zawodowego mąciciela jego, jakim jest Rosja Sowiecka. Czy to mącenie odbywa się otwarcie, czy skrycie, za pomocą międzynarodówki komunistycznej — to już postaci rzeczy nie zmienia. P. Cziczerin miał uzasadniony powód do niepokoju i musiał pośpieszyć z dywersją, której wyrazem jest jego przemówienie wygłoszone wobec przedstawicieli prasy w dniu 5 b. m.

Wyraziwszy ubolewanie, że mocarstwa nie pomyślały o zaproszeniu Z. S. R. R. do udziału w pakcie, p. Cziczerin scharakteryzował go jako „środek do izolowania Rosji Sowieckiej i walki z nią", a nawet zaliczył do „przygotowań wojennych przeciwko niej". Temniemniej wstęp ten nie przeszkodził Cziczerinowi do oświadczenia, że jednym z głównych celów polityki Związku Sow. jest położenie kresu wojnom, a przeto że rząd sowiecki gotów jest wziąć udział w rokowaniach, co gdyby nastąpiło, „możliwość podpisania przez niego paktu Kelloga bynajmniej nie będzie wyłączona".

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że cała ta interwencja nosi charakter dywersji, obliczonej na poruszenie bezkrytycznej i łatwowiernej opinji kół lewicowych na Zachodzie i spowodowanie tym sposobem nacisku jej na rządy, celem dokonania próby wciągnięcia Rosji do udziału w pakcie. Jest bardzo prawdopodobne, że pewne koła polityczne niemieckie będą ten projekt usilnie popierały. Pakt Kelloga im niedogadza, gdyż wiąże ręce wobec Polski. Nie chodzi im o udział Rosji w pakcie, a tak jak Cziczerinowi, o niedopuszczenie do jego podpisania, lub, c najmniej, o wszczęcie nowych pertraktacyj, któreby to podpisanie przeciągnęły w nieskończoność. Wygrana na czasie jest dla tych czynników również poważną wygraną.

Stanowisko polskie jest w tej sprawie łatwe do określenia. W stosunkach z Rosją mamy największe doświadczenie i nie przecenimy wartości przyjętych przez nią wobec nas lub innych państw zobowiązań. Gdybyśmy byli od wschodu zabezpieczeni jedynie traktatami, smutny mógłby być nasz los. Wobec Rosji, dopóki hołduje ona metodom stosowanym przez rządy sowieckie, najpewniejszą gwarancją przed jej agresją jest nasza własna odporność i żadne zobowiązanie natury dyplomatycznej sąsiada wschodniego naszej troski o tę odporność osłabić nie powinno.

Dywersja p. Cziczerina, w razie gdyby miała mieć powodzenie, może znacznie skomplikować dojście do skutku ważnego aktu międzynarodowego, mającego dla Polski duże znaczenie w sensie zabezpieczenia pokoju od zachodu. Natomiast podpisanie przez p. Cziczerina paktu Kelloga, gdyby nawet nastąpiło, nie daje w rzeczywistości nam większych gwarancyj, niż je w tej chwili posiadamy.

Testis.

Stosunki polsko-litewskie.

Litwa zgadza się na konferencję w Genewie.

BERLIN, 7. VIII. (Pat.) Prasa wieczorna donosi z Kowna, że nadeszła tam nota polska, proponująca zwołanie plenarnej konferencji polsko-litewskiej na 30 sierpnia do Genewy. Rząd litewski dotychczas nie ogłosił oficjalnie swej decyzji w tej sprawie. Korespondent kowieński „Vossische Ztg." otrzymał ze strony miarodajnej informację, że rząd litewski zgodzić się ma na propozycję polską nie chcąc przez swój sprzeciw doprowadzić do zaostrzenia obecnego naprężenia między Kownem a Warszawą. Wiadomość o zgodzie rządu litewskiego na propozycję polską potwierdza również korespondent kowieński Berliner Tageblattu. Dowiaduje się on, że Woldemaras zamierza wyjechać do Paryża w czasie zjazdu ministrów Spraw Zagranicznych państw podpisujących pakt Kelloga. W Paryżu Woldemaras będzie miał sposobność do porozumienia m. in. z ministrem Zaleskim, z którym ma odbyć rokowania wstępne przed plenarną konferencją polsko-litewską w Genewie.

Po obu stronach granicy polsko-litewskiej spokój.

Rezultat podróży dziennikarzy amerykańskich.

BERLIN, 7.III (Pat). „Deutsche All. Ztg." donosi, że w związku z ostatniemi alarmami o rzekomej koncentracji wojsk na pograniczu polsko-litewskiem dwaj korespondenci dziennika amerykańskiego „Chicago Tribune" wyjechali na pogranicze i to jeden od strony Litwy, drugi od strony Polski, aby na miejscu sprawdzić, czy wszystkie te pogłoski są prawdziwe. Obaj korespondenci zgodnie stwierdzają obecnie, że zarówno po stronie polskiej jak i litewskiej nie zauważyli żadnej koncentracji oddziałów wojskowych ani też wogóle żadnych przygotowań mobilizacyjnych.

Niemieckie alarmy wojenne.

BERLIN, 7. VIII (Pat). Agencja Tel. Union podaje alarmujący artykuł donoszący, że Polska na pograniczu pruskiem wybudowała cały szereg wież obserwacyjnych. Świeżo wybudowana wieża koło Jansborga zawaliła się przyczem zostało zabitych 6 osób, a 5 ciężko rannych. Niezwłocznie przystąpiono do rekonstrukcji tej wieży, co najlepiej świadczy jaką wagę przywiązuje rząd polski do wież obserwacyjnych. Wiadomość Tel. Union zaopatruje komunistyczna „Montags Zeitung" komentarzem, że Polska bez poparcia Anglji nie ryzykowałaby tak niebezpiecznego wystąpienia. Świadczy to nietylko o tem, że Polska przygotowuje napad na Litwę, lecz, że zdaje sobie ona sprawę z konsekwencyj zabezpieczania swej granicy przed ewentualną akcją ze strony Niemiec.

Lotnicy polscy polecą samolotem do Paryża.

LIZBONA. 7.VIII. (Specjalna obsługa P. A. T.). Lotnicy polscy zostali zawiadomieni, że z Le Bourget wyleciał po nich samolot. Samolot ten miał lądować na lotnisku w Espinho, jednakże wobec złych warunków atmosferycznych i niewielkich rozmiarów lotniska, możliwe jest, że wzmiankowany samolot wyląduje w Alverca i tam oczekiwać będzie na lotników.

PARYŻ. 7.VIII. Pat. (Specjalna obsługa P.A.T). Do godz. 10.30 nie otrzymano tu żadnej wiadomości o wylądowaniu samolotu, wysłanego z Le Bourget po lotników polskich.

LIZBONA. 7.VIII. Pat. Lotnik Raginaensi, któremu polecono przywiezienie majorów Idzikowskiego i Kubali wylądował w Alverca o godz. 10 min. 30.

Brednie niemieckie o locie polskim.

W „Vossische Zeitung" umieszczono wczoraj, że lotnicy polscy Kubala i Idzikowski wylecieli nad Atlantyk w ubiegły piątek na wyraźne żądanie rządu polskiego mimo niesprzyjającej pogody.

Dowiadujemy się, iż wiadomość o rozkazie rządu polskiego jest całkowicie zmyślona i zupełnie nie odpowiada prawdzie.

Ameryka wobec propozycji Sowietów podpisania paktu Kelloga.

BERLIN, 7.III (Pat). „Vossische Ztg" donosi z Nowego Jorku, że żądanie sowieckie, aby przedstawiciel Rosji dopuszczony został wspólnie z ministrami Spraw Zagranicznych państw zaproszony do Paryża na uroczystość podpisania paktu antywojennego wywołało w amerykańskim departamencie stanu wielkie zakłopotanie. Rząd waszyngtoński dąży wprawdzie do pozyskania wszystkich państw bez różnicy dla paktu antywojennego nie życzy sobie jednak, aby sowiecki komisarz Spraw Zagranicznych Cziczerin brał udział w ceremonji podpisania paktu w Paryżu.

W razie zaproszenia Cziczerina do Paryża, musiałoby dojść do spotkania osobistego między nim, a Kellogiem. Waszyngtoński departament stanu nie zajął dotychczas w tej sprawie zdecydowanego stanowiska. Niemniej jednak, jak podkreśla „Vossische Ztg", pewne wynurzenia świadczą, że rząd waszyngtoński będzie próbował przejść do porządku dziennego nad żądaniem sowieckiem.

Naprężenie sytuacji w Jugosławji trwa.

Nieudany zamach na Radicza.

WIEDEŃ, 7.VIII. (Pat). Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia dziś o godz. 2 rano do ogrodu willi Stefana Radicza wtargnęło dwóch nieznanych osobników, którzy na widok śledzących ich dedektywów zbiegli. Panuje przekonanie, że osobnicy ci zamierzali dokonać zamach na Radicza.

Rozłam między Białogrodem a Zagrzebiem.

WIEDEŃ, 7.VIII. (Pat). Według doniesień dzienników z Białogrodu, uwaga wszystkich kół politycznych skierowana jest obecnie w stronę Zagrzebia, ponieważ ewentualna śmierć Stefana Radicza w chwili obecnej mogłaby mieć bardzo brzemienne skutki. Rozłam pomiędzy Białogrodem a Zagrzebiem zaostrzył się spowodu wczorajszych zarządzeń. Rząd jest zdecydowany utrzymać spokój i porządek wszelkiemi środkami. W kołach rządowych panuje przekonanie, że w razie wyzdrowienia Radicza nic nie stałoby na drodze do porozumienia.

Manifestacje ludności na cześć Radicza.

ZAGRZEB. 7.VIII. (Pat). Przed willą chorego Stefana Radicza gromadzą się wielkie tłumy ludności. Do łoża chorego nie dopuszcza się jednak nikogo. Ze względu na bardzo poważny stan zdrowia Radicza panuje w całym kraju wielkie poruszenie.

Pogrzeb zamordowanego dziennikarza.

WIEDEŃ. 7.VIII. (Pat.). Dzienniki donoszą z zagranicy, że w ciągu wczorajszego dnia przeprowadzono dalszych kilka aresztowań w związku z zamordowaniem dziennikarza Rystowicza. Zwłoki jego zostały wczoraj przewiezione z Zagrzebia do Białogrodu, gdzie odbędzie się pogrzeb na koszt syndykatu dziennikarzy jugosławiańskich.

Dzień polityczny.

Poseł *Przeździecki* przyjęty został na pierwszej audjencji przez premjera *Mussoliniego*. *Messagero* nazywa nowego posła dawnym przyjacielem Włoch i podkreślając, że dziś stosunki włosko-polskie oparte są na silnej podstawie serdecznej przyjaźni, przewiduje, że poseł Przeździecki kontynuować będzie linję postępowania swego poprzednika, dążąc w swej pracy do zbliżenia w dziedzinie stosunków politycznych i handlowych, które posunęły się tak znacznie naprzód dzięki ostatniemu spotkaniu premjera Mussoliniego z ministrem Zaleskim.

*

Dowiadujemy się, że na zjazd do Wilna wyjadą z Warszawy: minister Robót Publicznych Moraczewski, Oświaty Świtalski, Komunikacji Kuhn, Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, Sprawiedliwości Meysztowicz, oraz wiceminister Sprawiedliwości Car.

*

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z innemi ministerstwami przystąpiło do prac przygotowawczych, związanych z sesją Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, która na zaproszenie rządu polskiego odbędzie się w październiku b. r. w Warszawie.

W sesji tej wezmą udział delegaci rządów państw należących do Rady Administracyjnej, a mianowicie: Anglji, Francji, Belgji, Włoch, Niemiec, Japonji, Kanady, Indyj, Szwecji, Hiszpanji, Argentyny i Polski, oraz reprezentanci naczelnych organizacyj pracowników i robotników.

Z ramienia Międzynarodowego Biura Pracy w sesji uczestniczyć będzie szereg wyższych urzędników z dyrektorem *Albertem Thomasem* i *Buttlerem* na czele

*

Minister Pracy *Jurkiewicz* podpisał zarządzenie w sprawie przeniesienia na 8-godzinny czas pracy dalszych kategoryj pracowników zatrudnionych w hutach na Górnym Śląsku.

Do dnia 1-go października wszystkie kategorje pracowników w hutach cynkowych i ołowianych będą pracowały 8 godzin.

Następne zarządzenie co do przeprowadzenia na 8 godzin czasu pracy dalszych kategoryj pracowników w hutach żelaznych będzie wydane przed 15 października.

*

Polski minister Reform Rolnych d-r *Staniewicz*, który od kilku dni bawi w Rydze złożył wizytę łotewskiemu ministrowi Rolnictwa p. *Gublisowi*, oraz zwiedził wystawę ryską. Następnie minister Staniewicz w towarzystwie posła polskiego przy rządzie łotewskim ministra *Łukasiewicza* i dwóch dyrektorów Departamentu Ministerstwa Rolnictwa, wyjechał samochodem na prowincję.

Minister Staniewicz zwiedził także t. zw. Szwajcarję Inflandzką. (Ate).

Echa katastrofy lotniczej w Bagdadzie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że w odpowiedzi na doniesiony przez *por. Kalinę* komunikat meldunkowy o katastrofie lotniczej w Bagdadzie, Ministerstwo Spraw Wojskowych zażądało od por. Kaliny podania bliższych szczegółów katastrofy i opisu stanu, w jakim się znajduje płatowiec.

Odpowiedź jeszcze nie nadeszła co do powrotu porucznika Kaliny. Dowiadujemy się przytem, że samolot zostanie spakowany i odesłany do kraju drogą morską i lądową. Tą samą drogą powrócą do Warszawy por. Kalina i zwłoki porucznika Szalasa.

Kronika telegraficzna.

— Epidemja febry szaleje w Atenach. Dotychczas zanotowano 8 tysięcy wypadków.

— Wykoleił się i spadł do wody tramwa w pobliżu Helsingforsu. Z 8 pasażerów 6 utonęło

— Pogłoski o koncentracji wojsk włoskich na granicy jugosławiańskiej dementują rzymskie czynniki miarodajne.

— Uczestnicy raidu powietrznego Małej Ententy przybyli już do Pragi. Odlot nastąpi dzisiaj.

— Pierwsze miejsce zajęła Polska w międzynarodowych zawodach skautowskich morskich. Polskę reprezentowała drużyna harcerska z Ursynowa.

— Stan zdrowia Radzicza uległ polepszeniu.

— W Tatrach spadł pierwszy śnieg. Okoliczne wirchy i Hala Gąsiennicowa są ośnieżone.

— W ręce policji meksykańskiej oddał się dobrowolnie Castro uczestnik zamachu na życie Obregona.

— 12 komunistów aresztowanych w niedzielę w Ivri we Francji skazanych zostało na 7—50 dni więzienia.

— Szyb na głębokości 140 metrów, zalała w jednej z kopalń w Liege woda. O 5 górnikach niema dotychczas wiadomości. Akcja ratunkowa trwa.

Skandale paryskie.

(Koresp. własna).

Paryż, w sierpniu 1928 r.

Stereotypowy napis: „Clôture annuelle“ widnieje — względnie, widnieć może i powinien — na wszystkich gmachach publicznych Paryża, stale odwiedzanych przez dziennikarzy, polujących na tematy do artykułów. A więc, Izba Deputowanych, ringi bokserskie, aule uniwersyteckie, tingle Montmartre'u, Akademja Nieśmiertelnych, bulwarowe kawiarnie, trupiarnie miejskie etc. etc.

Jak martwy sezon, to już na całej linji, jak posucha, to nie obrodziły nawet sensacje gazeciarskie. I wodziłby wzrokiem zrozpaczonym nieszczęsny *„korespondent własny“* po ugorze prasowym i napróżno czaiłoby się chwytnemi nożycami na „oryginalny“—wzbroniony jest tylko przedruk, nie zaś sumienny „prze-krój“—feljeton paryski, gdyby nie... zacna Temida francuska, uważająca, że byłoby zbyt krzyczącą niesprawiedliwością skazywać nas na dostarczanie—w okresie tropikalnych upałów—jeszcze i pomysłów do artykułów. Jakgdyby samo już pisanie przy 36 stopniach w cieniu, nie było dostateczną karą za przeszłe, teraźniejsze i przyszłe grzechy nasze! *„Il y a des juges a Paris“*... Bo, nietylko sędziowie! Są też i adwokaci w Paryżu. Znakomici, ogólnie poważani, osiwiali w swoim zawodzie, doświadczeni w swojej wąskiej specjalności, prawdziwi mistrzowie w szybkiem przeprowadzaniu spraw rozwodowych.

Dziś, całe ich grono zasiada na.. ławie oskarżonych. Zarzucają im dosłowne niemal stosowanie przysłowia: *„Times is money“* w tych właśnie sprawach, w których działanie na zwłokę daje niejednokrotnie pomyślne wyniki. Ale Amerykanie tego poglądu nie podzielają i dlatego zwracali się do trybunałów paryskich, skracających procedurę rozwodową do bardzo wygodnego minimum. Okazuje się jednak, że pewna kategorja adwokatów tutejszych posuwała swoją uprzejmość względem „dolarowej“ klijenteli przesadnie daleko, zwalniała ich bowiem nawet z tego, prawnie ustanowionego minimum“.

Oczywiście, za takie sprzeniewierzenie się Temidzie pobierali jej kapłani datki w odpowiednio do ryzyka zwiększonych rozmiarach. Musieli oni to czynić, by wynagradzać swoich kolegów amerykańskich, stręczących im tak złotodajne procesy. Powoli dojrzewał prawie że trust „rozwodowy“, który, z dużem prawdopodobieństwem stwierdzić można, utworzyłby się w końcu—*de facto*, jeśli nie *de nomine*,—gdyby nie skarga oficjalna rządu Stanów Zjednoczonych, która ostatnio wpłynęła do generalnej prokuratorji francuskiej!

Skandal, którego zatuszować w żaden sposób już nie można... zwłaszcza, iż, jak twierdzi prezes trybunału, Wattine, śledztwo wykazało, że na 150 takich rozwodów „amerykańskich“, zaledwie 10 dokonanych zostało w legalnej formie!

Organizacja, przyznać należy, była doskonała; świadczy o tem cały szereg znamiennych szczegółów, wywleczonych na światło dzienne przez energicznego prokuratora Prouharama.

Naprzykład, ponieważ strony obie posiadać muszą prawne miejsce zamieszkania, więc wynajęty został specjalny dla tego celu apartament umeblowany, gdzie za zameldowanie się płacili Amerykanie tysiące franków. Tłumaczyli się podsądni adwokaci różnie—byli i tacy, którzy przytaczali, jako okoliczności łagodzące ich winę, fakt posiadania dziewięciorga dzieci... Inni podnosili objekcje formalnej natury: podanie do publicznej wiadomości—jeszcze przed ogłoszeniem wyroku w tej sprawie czysto dyscyplinarnej — wymiaru kar, na które każdy z oskarżonych skazany będzie.

Bronili się wszyscy, ale rzeczowo obalić zarzuty nie potrafił żaden z nich. Grozi im dłużej, lub krócej trwające—w zależności od stopnia dowiedzionej winy — zawieszenie w czynnościach.

W gorszem położeniu znaleźli się — na skutek tego procesu—pielgrzymujący do Francji, Ziemi Obiecanej rozwodów, Amerykanie, gdyż zmuszeni będą odkryć jakiś inny kraj, w którym równie szybko i łatwo wolno jest legalnie „zrywać okowy małżeństwa“...

W innego rodzaju konflikt sensacyjny z władzami sądowemi weszła p. *Bourgeot*, która, po śmierci męża w ciągu przeszło 20 lat prowadziła założone przez niego biuro administrowania cudzemi rentami. Cieszyła się tak olbrzymiem zaufaniem powszechnem, że nawet dzisiaj kiedy zaaresztowano ją za zdefraudowanie powierzonych jej oszczędności, dożywoci, rent etc. na ogólną sumę aż 20.000.000 franków, nawet teraz znaidują się naiwni, którzy nie chcą dopuścić myśli, by tak czcigodna, bogobojna staruszka, co roku udająca się do Lourdes, mogła być zwyczajną oszustką.

Coprawda, nie sposób jej zaliczyć do kategorji „zwyczajnych oszustek“ już z tego chociażby względu, iż absolutnie nie udało się odnaleźć tych miljonów, których roztrwonić przy tak skromnym trybie życia nie była pani Bourgeot w stanie. Nie więc sam fakt zrujnowania tylu osób—przeważnie starych już bardzo i niezdolnych wcale zarobkować — nadaje tej sprawie sensacyjne zabarwienie, ale tajemnica zniknięcia tych wielkich sum zaostrza ciekawość publiczności.

Jeszcze jedna bohaterka w stylu słynnej niegdyś p. *Humbert?*! Na wszelkie pytania, zadawane jej przez sędziego śledczego, pani Bourgeot odpowiada milczeniem. Gra rolę prześladowanej niewinności, ale nie chce powiedzieć, gdzie podziała pieniądze. Widocznie uważa je za swoje własne już i traktuje przeto sędziego, jak niedyskretnego natręta. Jej milczenie jest naprawdę złotem, wartości 20 miljonów..

Z. Kl.

Z Litwy Kowieńskiej.

Woldemaras nie wyjeżdża do Paryża.

KOWNO, 7.8. (Ate). W niektórych pismach zagranicznych ukazała się wiadomość, że Woldemaras zamierza wyjechać do Paryża, celem podpisania paktu Kelloga, oraz odbycia konferencji z ministrami spraw zagranicznych mocarstw zachodnich.

W związku z tem dzienniki kowieńskie wydrukowały dziś komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który stwierdzał, że wiadomość o podróży Woldemarasa do Paryża jest niezgodna z rzeczywistością.

Z Państw Bałtyckich.

Państwa bałtyckie a pakt Kelloga.

RYGA, 7.VIII. (Ate). Łotewskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało tekst paktu Kelloga. Czy Łotwa przystąpi do paktu dotychczas jeszcze nic nie wiadomo, jednak w łotewskich kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że z chwilą podpisania paktu Kelloga przez wielkie mocarstwa, również i państwa bałtyckie złożą swoje podpisy.

Według pogłosek kwestja przystąpienia do paktu Kelloga będzie jednem z tematów wyznaczonej na dzień 16 sierpnia konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych łotewskiego i estońskiego, Ballodisa i Rebane.

Choroba Chamberlaina.

Zastępuje go lord Cushendune.

LONDYN, 7-VIII. (Pat). Z powodu ostatnio przebytej choroby sekretarz stanu sir Austin Chamberlain zmuszony jest udać się na bezwzględny wypoczynek wskutek czego funkcje ministra Spraw Zagranicznych pełnić będzie zastępczo delegat Wielkiej Brytanji w Lidze Narodów lord Cushendune, który będzie również zastępować Chamberlaina na najbliższej sesji Ligi Narodów oraz ogólnem zgromadzeniu Ligi.

Ułatwienie powrotu Hiszpanji do Ligi Nar.

GENEWA. 7 VIII (Pat). Sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał od rządów: angielskiego, francuskiego i niemieckiego depesze, proponujące postawienie na porządku obrad najbliższej sesji zgromadzenia Ligi sprawy utrzymania w mocy na rok 1928 w drodze wyjątku postanowień przejściowych do przepisów dotyczących wyborów niestałych członków Rady Ligi. Powyższa propozycja ma na celu ułatwienie powrotu Hiszpanji do Ligi Narodów i przyznanie jej półstałego miejsca w Radzie Ligi.

Rozpoczęcie lotu Małej Ententy.

PRAGA, 7.VIII (Pat). Pierwszy dzień zawodów, w których uczestniczą lotnicy państw Małej Ententy i Polski rozpocznie się we środę rano około g. 4-ej. Startować będzie z lotniska w Pradze 21 aparatów, w tem 6 czechosłowackich, 5 jugosłowiańsk., 5 polskich, i 5 rumuńskich. Etapem pierwszego dnia są Praga—Kraków, Warszawa—Lwów, Jassy—Bukareszt. Start do drugiej części lotu odbędzie się we czwartek z Bukaresztu.

Przed Zjazdem Legjonowym w Wilnie

Z plenarnego posiedzenia K-tu Org. VII Zjazdu Legj.

W pałacu wojewody odbyło się wczoraj o godz. 19-ej plenarne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego VII Zjazdu Legjonowego. Zagaił je prezes komitetu Folejewski zapraszając p. wojewodę Władysława Raczkiewicza do objęcia przewodnictwa. Przy stole prezydjalnym zasiedli również poseł Jan Piłsudski, dowódca okręgu korpusu gen. Litwinowicz, senator Witold Abramowicz, dowódca obozu warownego pułk. Krok-Paszkowski i in. Salę wypełnili licznie przybyli członkowie komitetu ze wszystkich sfer obywatelskich.

Prezes Związku Okręgowego Legjonistów p. Aloizy Kaczmarczyk zreferował ustalony już program uroczystości połączonych ze Zjazdem Legjonowym, który odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 12 b. m. Program ten opublikowany już w zarysach w prasie będzie w tych dniach ogłoszony ze wszystkimi szczegółami. Dzisiejsze zebranie zatwierdzając tekst odezwy Komitetu, zaakceptowało wszystkie zarządzenia i cały program opracowany przez wydział wykonawczy i poszczególne sekcje.

Z. O. W. a zjazd legjonowy.

W dniu 12 VIII r. b. w Wilnie ma się odbyć Zjazd Legjonistów Polskich,

Ze Zjazdem tym wiążą się następujące momenty:

1) Zjazd ma na celu tradycyjne świętowanie dnia rozpoczęcia przez formacje legjonowe walki czynnej w Wojnie Światowej.

2) W obecnym roku Zjazd, na miejsce którego wybrane zostało Wilno, ma również mieć znaczenie państwowo-polityczne.

3) W tych warunkach Zjazd powinien na gruncie Wilna oprzeć się na widomych przejawach istniejącej konsolidacji i silnej jedności całego państwowo-myślącego społeczeństwa polskiego.

Wobec tych momentów, Związek Organizacyjny b. Wojskowych Województwa Wileńskiego, jednolita organizacja b. wojskowych, którego członkiem jest i Związek Legjonistów Polskich, uważa za swój obowiązek przyjście z pomocą koleżeńską gospodarzom Zjazdu.

Program Zjazdu z uwzględnieniem szczegółów uczestnictwa zostanie ogłoszony przez Komitet Zjazdu. Z. O. W ze swej strony zwraca się tą drogą do zrzeszonych organizacyj b. wojskowych oraz wszystkich innych organizacyj społecznych na terenie województwa wileńskiego, aby wzięły czynny udział w urządzanych w dn. 12.VIII rb. w Wilnie uroczystościach, związanych ze Zjazdem oraz poświęceniem sztandaru Związku Legjonistów Polskich w Wilnie.

Wszelkich informacyj w poruszonych sprawach udziela codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych Sekretarjat Z. O. W. oraz Sekretarjat Oddz. Wileńskiego Związku Legjonistów w godz. 16—18, w lokalu przy ul. Uniwersyteckiej 6, m. 8.

Przygotowanie miasta do godnego przyjęcia gości.

P. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz w towarzystwie wiceprezydenta m. Wilna inż. Czyża, starosty grodzkiego Iszory, komendanta policji na m. Wilno Reszczyńskiego i inż. Okr. Dyr. Robót Publ. Markiewicza dokonał wczoraj objazdu miasta w celu obejrzenia jego zewnętrznego wyglądu jako też robót dokonanych w celu uporządkowania miasta. P. wojewoda wydał w związku z tem szereg zarządzeń w celu przyśpieszenia niektórych robót, które można jeszcze będzie przeprowadzić przed zjazdem legjonowym i otwarciem Wystawy i Targów.

Radjo na usługach Zjazdu.

Wileńskie radjo czyni duże przygotowania, ażeby jaknajwiększej liczbie osób uprzystępnić cały przebieg uroczystości, połączonych z VII Zjazdem Legjonowym w Wilnie w niedzielę 12 bm. Transmitowane będą przez radjo do Warszawy i innych stacyj radjowych w Polsce następujące momenty: msza w Bazylice, poprzedzona biciem w dzwony, pieśni chóru w Katedrze, a następnie ceremonja poświęcenia sztandaru Zw. Okręg. Leg. w Wilnie i przemowa ks. biskupa Bandurskiego na placu przed Katedrą.

Dla wilnian ustawionych tu będzie kilka dużych rozgłośników. Artystów dramatycznych p. M. Malanowicz-Niedzielską i p. W. Malinowskiego uproszono, ażeby w formie ożywionego djalogu informowali radjosłuchaczy o wszystkich szczegółach ceremonji. Przed Salą Miejską umieszczone będą 2 megafony, które reprodukować będą przebieg akademji, zapowiedzianej na g. 12.30.

Takie same dwa megafony przed gmachem „Reduty“ na Pohulance podawać będą przemówienie p. Marszałka Piłsudskiego, które będzie transmitowane na całą Polskę.

STRZĘPKI.

Pod znakiem Wystawy.

Od dłuższego czasu wszyscy pełnoletni, a więc zdolni do działań prawnych i do rzeczy obywatele Wilna, którzy ukończyli już wilegjaturę — żyją pod znakiem Targów Północnych i Wystawy w Wilnie. Każdy zajęty, każdy się śpieszy. Zabrakło nagle partnerów do preferansa, zabrakło kompanów do ewentualnego drugiego śniadania przy śledziu i karafce. Komisje, posiedzenia, zebrania, narady, obrady tak pochłonęły wszystkich, że człowiek, który nie ma nic do wystawienia oprócz własnej inteligentnej fizjognomji, który nie produkuje nic oprócz kurzu na chodnikach ulicy Mickiewicza—może wskutek swego przymusowego osamotnienia wpaść w czarną melancholję.

Codziennie procesje całe zdążają w kierunku „Bernardynki“ zobaczyć, ile też przybyło tam nowych pawilonów, jak daleko zabrukowano ulicę, i wszyscy zgodnie stukają w palce:

— Zdążą czy nie zdążą? Skończą roboty na czas czy nie skończą?

Opinja publiczna czuwa więc w rozumieniu powagi chwili. Biada tym, którzy nie zdążą. Times is money. Czas to pieniądz! Proponuję organizatorom wystawy, którzy narzekają na brak czasu, aby zakupili hurtem odpowiednią ilość tego towaru u tych, którzy nie zostali wciągnięci w wir przygotowań targowych.

Ci mają czas! Chętnie zapewne skorzystają ze sposobności, aby z okazji Targów dobić targu.

Trzeba tylko dać ogłoszenie! Zbiorą się jak muchy na lep.

Kuba.

Nowy sukces Polski na zawodach olimpijskich.

AMSTERDAM. 7.VIII. (Pat.). Dzisiaj odbyły się zawody pływackie, mianowicie przedbiegi w biegu 100 metrów nawznak. Pierwsze miejsce zajął, ustanawiając rekord, światowy i olimpijski Kojac (Stany Zjedn.) 1 min. 09,2 sek. W przedbiegu 200 metrów stylem klasycznym dla pań 6 miejsce zajęła Keiserówna 3 min. 44 sek. Po zawodach pływackich odbyły się mecze piłki wodnej, a następnie zawody wioślarskie. W zawodach wioślarskich w kategorji czwórek ze sternikiem Polska odniosła wspaniały sukces kwalifikując się przez zwycięstwo nad osadą belgijską do finału. Czas polski 7 min. 29 sek., czas belgijski 7 min. 30,2 sek. Polska zwyciężyła osadę belgijską o 3/4 długości po wspaniałym finiszu.

W zawodach kolarskich szosowych na 183 kilometrów zwyciężył Hansen (Danja) przed Sawallem (Anglja) i Karlsonem (Szwecja). Polacy zajęli miejsce środkowe. Wyniki jeszcze nie są obliczane. Startowało 90 zawodników.

W zawodach bokserskich w wadze lekkiej Malszycki (Polska) pokonał na punkty Sabokyego (Węgry), a Głon (Polska) w wadze piórkowej uległ na punkty Martinattiemu (Chile).

Powrót naszych zawodników z Amsterdamu.

WARSZAWA. 7.VIII. (Pat). Część polskich lekkoatletycznych zawodników olimpijskich powróciła dziś do Warszawy, m. in. Żuber i Cejzik. Baran powrócił do Poznania. 5 pań, wśród nich Konopacka, zatrzymało się na parę godzin w Berlinie i przybędą do Warszawy jutro w środę.

Ze świata.

— **Zatopiona włoska łódź podwodna z załogą.** Wczoraj rano w odległości 7 mil na zachód od wysp Brioni łódź podwodna „F 14“ wykonywując ćwiczenia w ataku zanurzyła się nagle tuż pod dziobem torpedowca „Mistori“, który najechał na nią. Łódź poszła natychmiast pod wodę i osiadła w głębokości 40 metrów pod powierzchnią morza.

Miejsce, w którem znajduje się łódź podwodna „F 14“ zostało dokładnie oznaczone. Mimo złych warunków atmosferycznych udało się nurkom w ciągu nocy założyć przewód dla dostarczenia powietrza do wnętrza łodzi i umieścić kabel stalowy na dziobie. Łódź została uszkodzona w tylnej części kadłuba. Kontakt z załogą łodzi jest utrzymywany.

— **O represje względem komunistów.** Według doniesień dzienników z Tokio tajna rada wojenna wystosowała do rządu japońskiego memorjał domagając się wprowadzenia kary śmierci za propagandę komunistyczną, wydalenia ze szkół nauczycieli komunistów oraz oddania pod nadzór policji wszystkich komunistów.

Historje niezwykłe.

(Józef Jankowski: Historje niezwykłe. Nowele. Gebethner i Wolff. — Wacław Rogowicz: Historje do niczego niepodobne Warszawa, 1928 r.).

Był przed kilku laty w Polsce (a i zagranicą) okres niezmiernego wzrostu zainteresowań medjumizmem, okultyzmem, spirytyzmem i wszelkiemi t. zw. „naukami tajemnemi“. Zainteresowania te w pierwszych latach po wojnie przybrały rozmiary niemal epidemji. Za wszelką cenę i wszelkiemi środkami poszukiwano łączności ze światem zagrobowym, zaludnionym w ciągu kilku lat światowej rzezi niezliczonemi zastępami przedwcześnie porzucających ten świat duchów. Nie było rodziny, która nie złożyłaby w ofierze molochowi wojny kogoś bliskiego, kogoś drogiego. I nie było chyba rodziny, która nie usiłowałaby nawiązać styczności z drogiemi sobie duchami, która nie pragnęłaby „skomunikować się z niemi ponad bezdenną otchłanią śmierci — wbrew zasadom zdrowego rozsądku, wskazującego na nierealność, niezniszczalność tego rodzaju zamierzeń.

Namnożyło się tedy na gruncie tej powojennej psychozy szarlatanów, „profesorów magji“ i wszelkiego gatunku „pośredników“ między żywymi a zmarłymi — bez liku. Różnego autoramentu medja były w oblężeniu. Seanse prywatne i publiczne odbywały się prawie w każdym domu. Ekierki, stoliki wirujące i tym podobne narzędzia magiczne były w ustawicznym ruchu. Powstał nawet — jeżeli się nie mylę—gdzieś zagranicą specjalny „Instytut badań metapsychicznych“, mający na celu *naukowe* obserwowanie tych zjawisk i fenomenów okultystycznych, rodzących się w niebywałej dotąd ilości.

Dzisiaj epidemja ta nieco osłabła, a przynajmniej nie zaprząta już w tym stopniu uwagi publicznej, co kilka lat temu. Pomimo to jednak nie należy spodziewać się, że pęd człowieka ku rozwikłaniu zagadek bytu pośmiertnego kiedyś całkowicie ustanie. Jest to bowiem dziedzina małodostępna poznaniu naukowemu i kryterjom naukowym. A nawet przysięgły sceptyk w obliczu pewnych faktów z zakresu spirytyzmu, stwierdzonych nad wszelką wątpliwość, musi za Szekspirem przyznać, że „wiele jest rzeczy na ziemi i niebie, o których nie śniło się filozofom“...

Tymczasem właściwa nauka ogranicza się jedynie właśnie do obserwowania i stwierdzania tych faktów; *wyjaśnienia* odkłada na później. Wśród „medjów“ stwierdzono niejednokrotnie oszustów, demaskując ich praktyki, nie mające nic wspólnego ze zjawiskami nadprzyrodzonemi, a będące zręcznemi sztuczkami o podłożu kuglarskiem.

Jednak ani te kompromitacje „słynnych“ spirytystów, ani ten fakt, że Kościół Katolicki potępił owe seansy z duchami— nie wpływają ochładzająco na zagorzałych zwolenników okultyzmu. Albowiem *„mundus vult decipi, ergo decipiatur“*.. Świat chce być oszukiwany!

Na tle owego pędu do spraw dziwotwornych napisał p. Józef Jankowski, znany badacz Hoene-Wrońskiego i jeden z założycieli Instytutu Mesjanickiego w Polsce—cykl gawęd p. t. „Historje niezwykłe“, jakgdyby ilustrujące poszczególne objawy omawianej psychozy. Autor, nieprzeciętny myśliciel, z natury głęboko religijny zajmuje wobec wszelkich eksperymentów tego rodzaju, uprawianych poza nauką poprostu z zamiłowania do sensacji i silnych wrażeń stanowisko wyraźnie negatywne. Dołączona do książki krótka rozprawka p. t „Istota zjawisk t. zw. psychicznych, motywuje bezpośrednio to rozumne stanowisko: „Zjawiska te—czytamy w owej rozprawce— są w życiu ogniskowem ludzkości, przeznaczonem do tworzenia światła i ciepła niezdrowym, amoralnym i anormalnym stanem dymienia, kopciu i sadzy życiowej, spowodowanym naruszeniem równowagi, upadkiem indywidualnym samorzutności i godności człowieka. Są one garbem moralnym, są stanem niebezpiecznym, prowadzącym drogą prostą do psychoz, demencji i obłędów“.

A zamyka rzecz swoją głęboką, jakże trafną uwagą: „Umarli mieszkają przedewszystkiem w duchu ludzkim i tamtędy trzeba się do nich dostawać“.

„Historje niezwykłe“ z pewnością wzbudzą wielkie zainteresowanie. P. Jankowski umie opowiadać żywo, z zacięciem i plastyką. Te opowieści o wypadkach jasnowidzenia, rozdwojenia osobowości, ukazywania się „duchów“, osnute, jak łatwo się domyśleć, na zdarzeniach prawdziwych, dostarczą czytelnikom wielu emocyj i niejedną nasuną refleksję.

Z innych zgoła założeń, z innego poglądu na świat wyrosły „Historje“ Wacława Rogowicza. Tamte historje pisał mistyk i spirytualista (co, oczywiście, nie jest jednoznaczne ze spirytystą!)—te stworzył intellektualista i sceptyk, z subtelną ironją i humorem obserwujący różnego rodzaju „niesamowitości“ ludzkiego żywota, sprowadzający je do kategoryj logicznych i nie uznający żadnych złudzeń. Przygoda pana Józefa Próchnickiego, stanowiąca treść pierwszej noweli, jakkolwiek zatrąca również o fenomeny metapsychiczne, któremi operuje „lekarz-cudotwórca“ doktór Serapis—między wierszami zdradza ten właśnie ironiczny sceptycyzm autora. A następna opowieść p. t. „Derwisze i dandysi Chrystusowi“, zawierająca kilka historyj o „wertepach mistycyzmu“ jest pogłębieniem i dopełnieniem refleksyj naszkicowanych w poprzedniem opowiadaniu. Rogowicz dokładnie, jak widać, obznajmiony z nowoczesną literaturą naukową traktującą o psychopatologji, a zwłaszcza z głośnemi teorjami Freuda bierze tutaj pod chłodny skalpel analizy „ezoterzystów“ i mistyków (powiedziałbym: pseudomistyków!) i demaskuje fizjologiczne źródła, jak np. ezotyzm — uniesień i ekstaz mistycznych. Ujęcie tej sprawy jest jednak niezmiernie delikatne. Tendencje autora antymistyczne nigdzie nie występują jaskrawo — i jak już powiedziałem—znajduje się je między wierszami w takim np. żartobliwym fakciku, że obrońca mistycyzmu nosi w tej noweli nazwisko „Dubosmała“ (jako że—należy domyślać się—smalone duby prawił!). W podobnem podejściu do tematu ujawnia się prawdziwa umiejętność pisarska, opanowanie kunsztu.

P. Józef Jankowski nie jest literatem w ścisłem tego słowa znaczeniu, więc jego spirytualizm, jego sympatje mistyczne występują odrazu w pierwszych zdaniach opowieści. Autor „Pokusy o zmierzchu“ władający formą znacznie precyzyjniej — umie powściągnąć bezpośrednie, własne impulsy: sympatje czy antypatje, dlatego dopiero po przeczytaniu uważnem całego utworu, po uprzytomnieniu sobie jego *atmosfery*—odkrywamy utajone nastawienie autora, wyczuwamy typ jego umysłowości.

Tego samego rodzaju jest humor Rogowicza, nie uganiający za efektownym, sporadycznym dowcipem, ale równomiernym połyskiem okrywający całość upatrzonego zdarzenia lub osoby. Pysznym w swojem wyrafinowaniu żartem jest nowela: „Fiasco Sodomy — historja na tekście szacownym oparta“, jak również to wypracowanie pana Próchnickiego na tematy, zadane mu przez doktora Serapisa.

Ostatnie dwie nowele z omawianego zbioru: „Pustelnik z djamentowej wody“ i „Wieczór w Locmariaquer“ posiadają już charakter odmienny. Nie znajdziemy już tu tych — sit venia verbo — mistyfikacyj mistycznych, jeno poetyckie, poważne spojrzenie na osobliwe namiętności duszy ludzkiej, wikłającej się w tragiczne sidła. Z polotem nakreślone karty z pamiętnika „Pustelnika“ przypominają opisami przyrody i niektórych scen „Ingeborgen“ Kellermana, chociaż rzeczy się dzieją w krańcowo różnych środowiskach. Ta sama płynie z nich melancholja i zaduma wobec tajemnic natury — i serca kobiecego...

T. Ł.

Życie gospodarcze.

Aktywizacja naszego bilansu handlowego a eksport wytwórczości polskiej.

W naszym handlu zagranicznym zauważyć się dawał brak przewidującej i planowej akcji w kierunku otrzymania stałych rynków zbytu i zdobycia nowych dla wytwórczości polskiej. Wszelkie niemal poczynania w dziedzinie naszej ekspansji gospodarczej nosiły wyraźne piętno „von Fall zu Fall".

Jako charakterystyczny przykład w tej mierze należy przytoczyć fakt, że importujemy nasze własne produkty, eksportowane w czasie gorszej konjunktury krajowej, magazynowane zagranicą i sprzedawane nam potem ze znacznym zyskiem. Drugi przykład: import smalcu amerykańskiego stale wzrasta, pomimo, iż znaczne zapasy słoniny, produkowanej przez rzeźnie polskie, nie mogą znaleźć zbytu na rynku krajowym, a muszą go szukać po cenach nieproporcjonalnie niskich na rynkach zagranicznych.

To samo odnosi się do importu maszyn rolniczych, których własna nasza produkcja z wyjątkiem traktorów, może być zupełnie wystarczającą dla potrzeb kraju.

Nagół eksport nasz jako całość nastawiony jest przedewszystkiem na surowce, których wywóz przewyższa tak znacznie eksport fabrykatów gotowych. Ponadto obce pośrednictwo stanowi jedną z największych bolączek naszego handlu zagranicznego.

Kupiec eksporter polski zmika z horyzontu, ustępując miejsca zagranicznemu agentowi zbrojnemu w kapitał, a co najważniejsze wcale nieopodatkowanemu.

Pomimo tych ujemnych stron naszego handlu zagranicznego, podkreślić jednak należy poprawę, która dokonywana została w ostatnich czasach w tej dziedzinie. Eksport całego szeregu gałęzi naszego przemysłu, zgodnie z informacjami Państwowego Instytutu Eksportowego rozwija się pomyślnie. W pierwszym rzędzie odnosi się to do cementu.

Również nie wyzyskane są możliwości eksportowe następujących artykułów: meble gięte, wyroby koszykarskie, przetwory roślinne (owoce świeże i suszone), mogące mieć znaczny zbyt w krajach skandynawskich i bałtyckich.

W kierunku organizacji zagranicznej służby informacyjnej zaznacza się u nas widoczna poprawa. Tyczy się ona zarówno informacyj, otrzymywanych od placówek rządowych, jak i informacyj prywatnych zbieranych przez firmy i związki. Poprawa nastąpiła również w dziedzinie komunikacyjnej. Poza liniami okrętowemi, idącemi do Anglji i Stanów Zjednoczonych zyskaliśmy dwie linje południowo-amerykańskie (jedna z Gdańska, druga francuska z Gdyni), dalej obsługuje nas linja lewantyńska (szwedzka) i toczą się pertraktacje co do linji, idącej na Daleki Wschód, do Indyj, Chin i Japonji.

Doniosłego znaczenia nabiera też sprawa kredytu eksportowego, która posuwa się pomimo przeszkód naprzód. W ścisłym związku z kwestją żywszego zainteresowania się kapitału polskiego sprawą finansowania eksportu stoi sprawa ubezpieczenia kredytów eksportowych. W Instytucie Eksportowym opracowany został projekt statutu Towarzystwa Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, zasady jego działalności i plan operacyj.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Nadzwyczajne zgromadzenie Towarzystwa Kredytowego m. Wilna.** W ubiegłą sobotę o godz. 7-ej wiecz. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie pełnomocników Towarzystwa Kredytowego m. Wilna w lokalu Towarzystwa przy ul. Portowej 4. Przewodniczył pełnomocnik T-wa p. Otton Fuks. Po wysłuchaniu komunikatu Zarządu o uzyskaniu w Ministerstwie Skarbu zatwierdzenia wzorów nowych listów zastawnych, zgromadzenie postanowiło: przystąpić do emisji 8 proc. listów zastawnych w walucie złotowej i 8 proc. listów zastawnych w walucie dolarowej oraz do wydawania długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych o powyższem oprocentowaniu.

— **Uruchomienie fabryki tkaniny drzewnej.** Po sześcio-tygodniowej przerwie zostaie znowu uruchomiona fabryka tkaniny drzewnej „Sparteri". Fabryka w dniach najbliższych podejmie pracę.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wielka rewja pracy twórczej w Polsce. Będzie nią Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.** W r. 1929 odbędzie się w Poznaniu pierwsza w Polsce Powszechna Wystawa Krajowa. Przypada ona w dziesięciolecie odzyskania własnej państwowości. Poraz pierwszy w wolnem państwie naród polski będzie miał sposobność wykazać światu swe zdolności twórcze, umiejętności organizacyjne oraz żywotność własnej kultury. W nowych warunkach odrodzonego państwa rozpoczęliśmy nową epokę narodowego życia, wobec czego Powsz. Wyst. Kraj. w r. 1929, jako wyraz narodowego genjuszu nabiera niezwykłego znaczenia.

Cały teren, jaki zajmuje P. W. K. wynosi 55 65 ha. Obejmuje on dawne place wystawowe, stanowiące obecnie teren międzynarodowych targów poznańskich. Wszystkie budowle zostały już rozpoczęte, a niektóre z nich, jak wielka hala A (1500 m^2), hala dla ciężkiego przemysłu (6000 m^2), hala dla przemysłu włókienniczego (4000 m^2), pawilon samorządów (6260 m^2) są już na ukończeniu.

Cały szereg dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego podlega opracowaniu celem przygotowania ich do udziału w wielkiem dziele narodowem. Przemysł i rolnictwo, handel i rzemiosło, miasta i samorządy, ubezpieczenia i spółdzielnie i w. in. dziedzin życia społecznego, przygotowują się obecnie intensywnie do wystąpienia na wystawie.

Zadaniem Powszechnej Wystawy Krajowej jest przedstawienie całokształtu obecnego stanu gospodarczego i kulturalnego Polski, a usiłowania nasze w tym kierunku zostały uwieńczone wspaniałym rezultatem. Wszystkie prawie dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego Polski są już na wystawie silnie reprezentowane.

Dla instytucji, organizacji i związków społecznych komitet wystawy utworzył specjalną grupę pod nazwą: „Instytucje społeczne".

Zgłoszenia do udziału w tej ostatniej grupie mogą być uwzględnione jeszcze w czasie najbliższym. Później może powstać ta ewentualność, że zabrakłoby miejsca dla objektów zgłoszonych.

— **Szybki rozwój portów polskich.** Olbrzymi rozwój Gdańska od czasu ponownego przyłączenia go do Rzeczypospolitej Polskiej pod względem gospodarczym jest już obecnie ceniony przez najzacieklejszych szowinistów niemieckich w Gdańsku i Rzeszy.

Z podrzędnego portu bałtyckiego, obsługującego małe tereny, Gdańsk, na skutek włączenia do obszaru gospodarczego Rzeczypospolitej, stał się pierwszorzędnym portem, bijącym Szczecin, Królewiec i inne porty bałtyckie. Gdy przed wojną ogólny obrót przez port Gdański wynosił około 2.250.000 ton, to po wojnie, zwłaszcza od 1922 roku, obroty Gdańska dosięgły 8.000.000 ton, czyli prawie czterokrotnie przewyższyły cyfrę obrotów przedwojennych.

Jeśli chodzi o udział Gdanska w przywozie do Polski, to w roku 1922 wynosił on 11 proc. (469.287 ton), w roku zaś 1927—31 proc. (1.517.194 ton), w wywozie z Polski udział Gdańska wynosił w r. 1922—5 proc. (504.411 ton), w roku zaś 1927—31 proc. (6 380.420 ton). Jak sfery miarodajne przypuszczają, już w najbliższych latach osiągnięta zostanie cyfra dwunastu miljonów ton.

Ponadto budujemy własne porty w Gdyni i Tczewie.

Już na najbliższe lata preliminowana jest przepuszczalność portów tych na 4 i 2 miljony ton.

W ten sposób wszystkie porty polskie będą miały możność przepuszczenia towarów w imporcie, eksporcie i tranzycie około 18 miljonów ton, podczas gdy obrót towarowy Polski wyniósł w ubiegłym roku ogółem około 18 miljonów ton.

— **Komunikacja Gdynia — Brazylja.** Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu komunikuje, że Francuskie Tow. Okrętowe „Chargours Reunis" uruchomi linję okrętową łączącą bezpośrednio Gdynię z Rio de Janeiro, Santos i Buenos Aires. Linja ta będzie obsługiwana przez pośpieszne towarowo-pasażerskie okręty I kategorji „Krakus" i „Światowid", zaopatrzone w chłodnie i wszelkie nowoczesne urządzenia techniczne. Rozkład jazdy jest do przejrzenia w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Targi Północne.

— **Kółka i organizacje rolnicze na Targach Północnych.** Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej organizuje na dzień 8 września b. r. wycieczkę dla zwiedzenia Wystawy Rolniczo-Przemysłowej i Targów Północnych w Wilnie.

Po zwiedzeniu Wystawy odbędzie się Akademja Rolnicza, na którą złożą się odczyty: dyrektora Wileńskiej Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach p. Wacława Łastowskiego na temat „Uprawa i siew żyta", oraz inspektora rolnego związku p. Czesława Makowskiego — „Drogi do podniesienia stanu kultury rolnej naszego kraju".

Ze względu na doniosłe znaczenie, jakie będzie miało dla każdego rolnika zwiedzenie Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie, pożądanym jest jaknajliczniejszy udział rolników w powyższej wycieczce.

W drodze powrotnej wszyscy uczestnicy wycieczki korzystać będą ze zniżki kolejowej, płacąc tylko $^1/_8$ ceny biletu. Zbiórka wszystkich wycieczkowiczów w lokalu Związku Kół. i Org. Roln. Z. Wil., Wilno, W. Pohulanka 7, dnia 8 września b. r. godz. 9 rano.

— **Lustracja robót nad realizacją Wystawy Targów.** W dniu 7 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz zwiedził teren Targów Północnych, informując się o przebiegu prac, związanych z realizacją Wystawy Targów Północnych.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— **Dodatkowa komisja poborowa.** Dodatkowa komisja poborowa dla pow. wileńsko-trockiego, dla wszystkich którzy dotychczas z jakichkolwiek bądź powodów nie ustalili swego stosunku do służby wojskowej, wyznaczona została na dzień 14 b. m.

KRONIKA ŚWIĘCIANSKA.

— **Pożar.** 3 bm. we wsi Piwowary, gm. twiereckiej wybuchł pożar, który strawił 4 domy i inwentarz żywy i martwy ogólnej wartości 10 000 zł. Poszkodowani są Pojdzisowie Wacław i Adam Piwowarun Stefan, Bielisejowa Emilja, Ugrzenun Bolesław, i Cybulska Paulina.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W dniu onegdajszym na stacji Łyntupy miał miejsce straszny wypadek zgniecenia przez pociąg.

Uległ zgnieceniu klatki piersiowej zwrotniczy Karol Kudo, który w czasie manewrowania pociągu podczas doczepiania wagonów nieostrożnie trafił między bufory. Nieszczęśliwego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala kolejowego.

— **Świetny rozwój organizacyj wojskowych na terenie pow. święciańskiego.** Jak się dowiadujemy prace prowadzone przez Związek Organizacyj Wojskowych na terenie woj. wileńskiego dały obfity plon.

Na terenie jednego tylko pow. święciańskiego znajdują się obecnie Koła Z.O.W. w następujących miejscowościach:

N.-Święciany, Podrodzie, wieś Mile i Poszumień gm. święciańskiej, w. Ponuksztє i maj. Struma gm. michałowskiej; w. Szkolim i Komaje gm. komajskiej, Hoduciszki tejże gminy. w. Czabatarka i N.-Daugieliszki gm. daugieliskiej, m. Duksztу gm. dukszłańskiej, w. Orniany i Meldziny, gm. janiskiej, Łyntupy, w. Maślaniki i Kludczany gm. łyntupskiej, Świr i Nadbrzeż gm. świrskiej. Kiemieliszki i Korenięta gm. kiemieliskiej, Żukojnie i Ściranki, Szemietówka, Melegjany, Łyngmiany, Kołtyniany i Cejkinie gm. zabłociskiej.

KRONIKA POSTAWSKA.

— **Ks. proboszcz postawski i jego metody...** W dniu 14 lipca br. córka mieszkańca m-ka Postaw Makowskiego Ignacego udała się do ks. proboszcza Wacława Nurkowskiego z prośbą o udzielenie ostatniego namaszczenia jej umierającemu ojcu. Na błagania i prośby, tak umierającego jako też i córki ks. proboszcz wyraził swą zgodę „postawił jednak dwa warunki... 1) umierający musi przysiądz, iż wypędzi z domu swego syna, socjalistę, jako drugi warunek postawił ks. proboszcz, aby natychmiast wyrzucił również ze swego domu „gniazdo socjalistów", gdyż mieści się tam Związek Robotników Rolnych, oraz aby zabronił swemu synowi należeć do tego Zw., gdyż jeśli umierający nie wykona tej przysięgi nie dostanie ostatniego namaszczenia. Umierający odmówił złożenia tej uroczystej przysięgi. Miłość ojcowska i poczucie istotnej prawdy wzięły górę nad obawą przed groźbami zacietrzewionego politycznie kapłana.

Ks. proboszcz wobec tej kategorycznej odmowy złożenia przysięgi, jeszcze kategoryczniej odmówił ostatniej posługi chrześcijańskiej. Ale mało tego. W pewnym momencie z ust kapłana pada straszne przekleństwo „ten dom cały już jest w piekle! Bóg tu nie mieszka! Opuszczajcie ten dom, kto w Boga wierzy!" Grono dewotek rzuca się na dom, by go puścić z dymem, na szczęście do tego nie dopuszczono. To chyba wystarczy, komentarze zbyteczne.

— **Ku uwadze Dyrekcji kolei w Wilnie.** W powiecie postawskim jest sobie, taki, ot, ogonek kolei wąsko-torowej Woropajewo-Połowo. Jestto przedłużenie kolejki na Hołobiej do Połowa. — Kolejka ta nie została przejęta przez państwo i należy do prywatnego przedsiębiorstwa, które otrzymało od Dyrekcji koncesję. Szyny kolejki biegną przez niewykupione dotychczas grunta prywatne, co wywołuje wsród okolicznej ludności zupełnie zrozumiałe sarkania i to tembardziej, że dotychczas państwo kolejki tej formalnie w swoje ręce nie przejęło.

KRONIKA WILEJSKA.

— **Pożary w pow. wilejskim.** W nocy z 1 na 2 bm. we wsi Starzynki gm. dołhinowskiej spłonęły trzy stodoły na szkodę Adama Niedźwieckiego i Jana Niedzwieckiego, wart. 2 500 zł.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— **Zjazd delegatów kółek i organizacyj rolniczych.** W ub. niedzielę odbył się w Mołodecznie zjazd kółek i organizacyj rolniczych powiatu mołodeczańskiego, w którym wzięło udział 150 delegatów kółek i organizacyj, reprezentujących 50 placówek, rozsianych po terenie całego powiatu.

W wyniku obrad postanowiono utworzyć powiatowy związek kółek i organizacyj rolniczych powiatu mołodeczańskiego.

Z POGRANICZA.

— **Litwini niszczą wiechy graniczne.** Nocy onegdajszej na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie N.-Trok patrol litewskiej straży pogranicznej, korzystając z ciemności powywracała cały szereg wiech granicznych.

— **Zatrzymanie policjanta litewskiego.** Onegdaj na odcinku granicznym Dukszty policjant litewski przekroczył granicę polską i został zatrzymany przez patrol K. O. P-u

— **Dalsze prowokacje litewskie.** Nocy onegdajszej na odcinku granicznym Poddubie w rejonie N. Troki Litwini ponownie usiłując sprowokować oddziały K. O. P-u rozkopali 50 kopców i zniszczyli szereg wiech granicznych.

— **Epidemja pryszczycy.** Z powodu zjawienia się epidemji pryszczycy na terenie powiatu wileńsko-trockiego — władze administracyjne zabroniły wywozu zagranicę zwierząt racicowych.

Ś. p. dr. Józef Polak

Wspomnienie pośmiertne.

W dn. 4 b. m. po krótkiej chorobie zmarł znany działacz na niwie higieny publicznej i krzewiciel idei pokoju światowego dr. Józef Polak.

Ś. p. dr. Józef Polak urodził się w r. 1857 w Łucku na Wołyniu. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił w r. 1874 na wydział lekarski Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył z odznaczeniem w r. 1880. W trzy lata później został dr. Polak członkiem Towarzystwa Lekarskiego, a następnie prezesem tej instytucji.

Pod redakcją ś. p. d-ra Polaka wychodziło prowadzone przez niego przez 30 lat czasopismo „Zdrowie", zapełniane stale Jego cennymi artykułami. Niezależnie od tego ś. p. dr. Polak drukował swoje artykuły z dziedziny higjeny, względnie pacyfistyczne w „Nowym Kurjerze Polskim" a ostatnio w „Epoce".

Zmarły brał b. czynny udział z jednej strony w zjazdach i kongresach z dziedziny medycyny, dając się na tem polu poznać jako niestrudzony pracownik, a z drugiej—jako propagator wielkiej idei pacyfistycznej i założyciel oraz prezes polskiego towarzystwa przyjaciół pokoju, rozwijał szeroką działalność pacyfistyczną w kraju i zagranicą. Niedalej jeszcze jak przed kilku tygodniami brał ś. p. dr. Polak udział w zorganizowaniu międzynarodowego kongresu pokoju, który się odbył w Warszawie.

Niemałe również zasługi położył zmarły w uzdrowotnieniu Warszawy, kierując przez szereg lat wydziałem zdrowia Magistratu.

Polska nagrodziła Go komandorją orderu „Polonia Restituta", Francja wstęgą Legji Honorowej.

Społeczeństwo więc polskie straciło w ś. p. dr. Polaku człowieka nieprzeciętnego, człowieka szlachetnych porywów, dla którego praca i idea były jedynymi drogowskazami w życiu.

Cześć Jego pamięci!

W XIV rocznicę wymarszu I-ej Kadrówki.

Na historycznym szlaku.

JĘDRZEJÓW, 7.8. (Pat). O godz. 4 rano wyruszyło z Miechowa 59 zespołów marszowych, przyczem odmaszerowały one w odwrotnej kolejności niż z Krakowa w minutowych odstępach. Wyniki drugiego etapu marszu szlakiem kadrówki Miechów—Jędrzejów długości 40 kilometrów są następujące:

1-szą przybyła drużyna 21 p. p. Warszawa czas 4 godz. 19 min. 55 sek., 2-ga 5 p. p. legjonów Wilno 4 godz. 30 min. 35 sek., 3 cia 49 p. p. Kołomyja 4 godz. 31 min. 20 sek., 4-ta 33 p. p. Łomża 4 godz. 31 min. 35 sek., 5-ta 40 p. p. Lwów 4 godz. 32 min. 11 sek., 6 ta 5 pułk saperów Kraków 4 godz. 35 min., 7 ma 36 p. p. Warszawa 4 godz. 36 m. 13 sek., 8 ma 44 p.p. Białystok 4 godz. 42 min. 13 sek., Zw. Strzelecki Lublin 4 godz. 42 min. 13 sek., Oficerska Szkoła Piechoty 4 godz. 46 min. 45 sek., 11 ta 48 p.p. Stanisławów 4 godz. 47 min. 37 sek., 12 ta 7 p. p. Baranowicze 4 godz. 53 min. 6 sek. i t. d. Ogółem ukończyło marsz 53 zespołów, zdyskwalifikowano zaś 5.

Zeszłoroczny rekord 5 p. p. legjonów w czasie 5 god. 5 min. pobiło ogółem 18 zespołów w tem 3 strzeleckie. Wynik dwóch etapów razem przedstawia się następująco: 1-sza 33 p. p. Łomża 9 g. 11 m. 32 sek., 2) 21 p. p. Warszawa 9 g. 13 m. 15 sek., 3) 5 p. p. legjonów Wilno 9 g. 28 m. 44 sek., 4) 42 p. p. Białystok 9 g. 41 min., 5) 36 p. p. Warszawa 9 g. 48 m. 34 sekundy.

P. Prezydent na zakończenie marszu.

JĘDRZEJÓW, 7.VIII (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej zapowiedział na jutro swój przyjazd do Kielc na zakończenie marszu szlakiem kadrówki aby osobiście pogratulować zwycięstw pierwszym drużynom. Jest to dowodem wielkiego znaczenia jakie przypisuje głowa państwa zawodom marszowym stanowiącym jedną z głównych podstaw przysposobienia wojskowego młodzieży.

O restaurację kaplicy Ostrobramskiej.

Proboszcz parafji M. B. Ostrobramskiej w Wilnie, ks. kan. Stanisław Zawadzki nadesłał nam obszerną odezwę, nawołującą do zbierania ofiar na odnowienie i upiększenie kaplicy Ostrobramskiej. Odezwę powyższą podajemy w skróceniu poniżej, otwierając w dziale ofiar rubrykę na ten cel.

Rok minął od owej błogosławionej chwili, gdy na skronie N. Maryi Panny Cudownej w Ostrobramskim Obrazie, złożył Najwyższy Dostojnik Kościoła w Polsce Symbol Królewskiej Władzy, szczerozłotemi zdobiąc Ją koronami.

W triumfalnym pochodzie przez ulice Wilna odświętnie przybranego i przyozdobionego wracała z Bazyliki Katedralnej Ukoronowana Pani, Matka Litości i Wielkiego Miłosierdzia do swej skromnej, basztowej Kaplicy, by królować nadal nad swym wiernym ludem i jako Pośredniczka, Orędowniczka ubogich i strapionych, ludzkie modły przenosić do Syna.

Minęły wspaniałe uroczystości koronacyjne, Cudowny Obraz z niezwykłą pieczołowitością odczyszczony, zabezpieczony od grożącego mu zniszczenia i utrwalony na dalsze stulecia — zawisł na kamiennej piersi Gedyminowego Grodu, a Kaplica, jak była, tak pozostała nieodnowiona i nie ozdobiona, a Kościół Ostrobramski zniszczony, wewnątrz nie zrestaurowany.

Królowa i Pani wróciła nie do wspaniałego złotem lśniącego pałacu, ale do skromnej, domowej siedziby. A przecież ten Obraz, przed którym tyle klęczało pokoleń, znajdując pomoc, pociechę i osłodę, godzien innego wspanialszego otoczenia.

A przecież ta Kaplica powinna przybrać bogatszą szatę, jak przystało na Tron Królewski, który się w niej znajduje. Mozajką lub marmurem winny się pokryć ściany tej małej Kaplicy, by przyczynić blasku i splendoru należnego Królewskiemu Majestatowi.

A przecież i Kościół Ostrobramski, ten pomnik pobożności i Wiary Ojców naszych, musi być do pierwotnego przywrócony stanu i zabezpieczony. Trzeba nadto pomyśleć o gruntownej restauracji schodów Kaplicznych, by pielgrzymom zabezpieczyć łatwy dostęp do Kaplicy i spokojne wyjście z ciasnych murów. A na to potrzebne są olbrzymie fundusze, których ani parafja Ostrobramska, ani mieszkańcy Katolickiego Wilna złożyć nie potrafią.

Dlatego jako proboszcz parafji Ostrobramskiej i Stróż Cudownego Obrazu Matki Boskiej, nie mogę obojętnem patrzeć okiem na to opuszczenie Miejsca Świętego i z obowiązku sumienia kapłańskiego wyciągam błagalną dłoń do wszystkich Katolików i Chrześcijan Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, pokornie, usilnie i gorąco prosząc, by zechcieli przyczynić się do urzeczywistnienia tego wielkiego dzieła odnowy i ozdoby Starożytnej Świątyni i Kaplicy i złożyć choć najskromniejszą na ten cel ofiarę.

U w a g a: Zebrane ofiary pośród znajomych i własne proszę jak najrychlej odsyłać pod adresem: Wilno, — Komitetowi Odnowienia Świątyni i Kaplicy Ostrobramskiej. Przy zbieraniu ofiar na utrzymanej wraz z odezwą liście wypisać imię, nazwisko i adres ofiarodawców, także ilość ofiary złożonej, przy odesłaniu przekazem pieniędzy należy jednocześnie odsyłać listę, na której winien być adres zbierającego, by Komitet mógł przesłać pokwitowanie i pamiątkę, samą zaś listę wciągnąć do pamiątkowej Księgi Dobrodziejów Kościoła i Kaplicy. *Ks. Kan. Stanisław Zawadzki.*

KINA I FILMY.

„Zdobywcy oceanu" i „Płonąca granica".

(*Kinematograf Miejski*).

„Zdobywcy" już wprawdzie zeszli z ekranu, ale należy im się wzmianka ze względu na wartość tego, bardzo dobrego, h i s t o r y c z n e g o filmu. Podkreśliliśmy „historycznego", albowiem to stanowi o jego wartości. Scenarjusz osnuty jest na tle rywalizacji St. Zjednoczonych z Anglją na morzu, za czasów królowej Wiktorji. Doskonale odtworzony charakter epoki; typy, stroje, obyczaje, okręty—wszystko jakby z ówczesnych rycin wycięte. William Boyd ma fizjonomję szczególnie nadającą się do tego filmu i postaci, którą odtwarza. Zupełnie—młodzieniec z ilustracji do jakiejś angielskiej czy amerykańskiej powieści z przed pół wieku zgórą. Fabuła dość łatwo zrobiona, ale najważniejszą rzeczą jest w tym obrazie jego historyczność, która w zupełności niemal zadawala, odsuwając na plan dalszy treść opowiadania.

„Płonąca granica", to także film historyczny. Temat — stereotypowe walki kolonistów z Indjanami (trochę już „mamy tego dosyć" w kinie Miejskim) na „Dzikim Zachodzie". W tem wątła nić zwykłego romansu, fabuła słabo opracowana; nie wysilił się zbytnio na nią autor scenarjusza, dobywając akcesorjów, już bardzo używanych.

Postać główną odtwarza także i tu William Boyd, słabszy jednak nieco niż w filmie poprzednim. Partnerka jego, Marquerítte de la Motte dobra. Doskonały jest „Błażej", bardzo trafnie uchwycony typ charakterystyczny. W akcji bierze udział postać rzeczywiście istniejąca ongiś, słynna w swoim czasie na równinach Far West'u, sławny Buffalio Bill, wielce interesująco odtworzony. Bardzo ciekawe są sceny ze stadami bawołów vel bizonów, ginących dziś już krewniaków naszego żubra. Zdjęcia te były bardzo ryzykowne dla aktorów i operatorów tej wytwórni, która wytworzyła omawiany film, albowiem wielokrotnie narażeni byli oni na stratowanie przez bawołów.

Dziennik Patha zajmujący. (sk.).

KRONIKA.

Środa 8 sierpnia. | Dziś: Cyrjaka. Jutro: Romana M. | Wschód słońca—g. 4 m. 08. Zachód „ g. 19 m. 23

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego** U. S. B. z dn. 7. VIII. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 760. Temperatura średnia +13°C. Opad w milimetrach 6. Wiatr przeważający północno-zachodni. Pochmurno. Deszcz. Maksimum na dobę +19° C.

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

KR. TOWARZYSKA.

— **Pobłogosławienie związku małżeńskiego.** W dniu wczorajszym w kościele św. Jakóba został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Justyną z Rutowiczów Bohusz-Szyszko i em. pułkiem W. P. p. Kazimierzem Starża-Majewskim.

MIEJSKA.

— **Prezydent miasta zwiedza kolonje letnie dla dzieci.** W dniu wczorajszym prezydent m. Wilna p. Folejewski w towarzystwie szefa Wydziału Szkolnego Łokuciejewskiego i p. dr. Brokowskiego odwiedził kolonje letnie dla dzieci w Jerozolimce.

Wśród dzieci znajduje się 10 dzieci górnośląskich, które już wkrótce odjeżdżają z Wilna. Po zwiedzeniu kolonji odbyła się wspólna fotografja poczem dzieci otrzymały szereg upominków. Zamknięcie kolonji jerozolimskiej nastąpi w dn. 15 b. m.

— **Lustracja ulic śródmieścia.** W związku ze zbliżającym się terminem Zjazdu Legjonistów—trwają obecnie intensywne prace nad uporządkowaniem miasta. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych specjalna komisja z p.o. wojewodą Raczkiewiczem, starostą grodzkim Iszorą i vice-prezydentem Czyżem na czele dokonała lustracji ulic śródmieścia, badając w pierwszym rzędzie stan jezdni i chodników.

— **Sztuczne spiętrzenie wody na Wilence.** W dniu dzisiejszym Magistrat m. Wilna rozpoczyna roboty nad budową 5-ciu tam na Wilence w celu ostatecznego podniesienia poziomu wody. Tamy zostaną zbudowane na przestrzeni od ul. T. Kościuszki do ulicy Bernardyńskiej.

— **1-sza w Wilnie pralnia parowa.** W najbliższym okresie czasu zostaje w Wilnie uruchomiona 1-sza pralnia parowa.

Pralnia zostaje uruchomiona przy ul. Cichej 3.

— **Choroby zakaźne.** Sekcja Zdrowia Magistratu w ciągu tygodnia ubiegłego zanotowała na terenie m. Wilna następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: gruźlica 6 (zmarło 2): błonica –3; tyfus brzuszny—2; odra—6; róża—2: krztusiec—26.

Razem więc 45 wypadków, z czego 2 miały przebieg śmiertelny.

SPRAWY PRASOWE.

— **„Wileńskoje Utro".** Jak się dowiadujemy w związku z zawieszeniem wydawnictwa jedynego w Wilnie czasopisma rosyjskiego p. t. „Utro" które przestało wychodzić w braku środków materjalnych czynione są starania o ponowne uruchomienie wydawnictwa.

Już obecnie zostało zawiązane towarzystwo, które ma się podjąć wydawnictwa z dn. 15 b. m. tej gazety.

— **Jakich czasopism nie można przywozić.** Na mocy rozporządzenia powołanych władz zakazany został przywóz, rozpowszechnianie w kraju i przewóz zagranicę następujących wydawnictw: Borotba (Czerniowce); Nacjonalna Dumka (Praga); Krasnaja Panorama (Leningrad); Der Kustar (Moskwa); Dzitiaczyj Ruch (Charkow); Nowyj Zritiel (Moskwa), Bicz Boży (Chicago); Der Stral (Czerniowce).

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie Wydziału Powiatowego.** Jak się dowiadujemy posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego wyznaczone zostało na piątek 10 b. m.

WOJSKOWA.

— **Udział wojska w uroczystościach VII Zjazdu Legjonistów.** W celu uświetnienia Zjazdu Legjonistów władze wojskowe zarządziły by w dniu 11 b. m. w godzinach popołudniowych odbyły się we wszystkich oddziałach i zakładach wojskowych garnizonu wileńskiego okolicznościowe pogadanki i odczyty dla szeregowych o życiu, pracy i czynach Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 19-ej orkiestry wojskowe 5 p. p. Leg., 6 p. p. Leg., 85 p. p. i 3 p. sap. odegrają pod batutą kpt. kapelmistrza Reszke'go hymn narodowy i I-szą Brygadę. Poczem na ulicach Wilna odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych.

W następnym dniu zjazdu t. j. 12 sierpnia o godz. 8 zrana kompanja honorowa 1-ej Dywizji Legjonów wraz z orkiestrą powita na dworcu Marszałka Piłsudskiego i przybyłych gości.

O godz. 10-ej rano kompanja honorowa uczestniczyć będzie na Placu Katedralnym w poświęceniu sztandaru Związku Legjonistów.

Z POCZTY.

— **Rozszerzenie agend urzędu pocztowego w Stołpcach.** W myśl zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów urząd pocztowy w Stołpcach został przemianowany na urząd pocztowo-celny i otrzymał pełnomocnictwo do przeprowadzania obrotu paczkowego z Z. S. R. R.

— **Rozszerzenie opłat ryczałtowych.** Jak wiadomo dotychczas z opłat ryczałtowych na listy czasopisma, przesyłki i t. p. wyłącznie korzystały urzędy państwowe. Obecnie na mocy zarządzenia odnośnych władz pocztowych prawo to zostało rozszerzone i na osoby prywatne.

— **Komunikacje telefoniczne z zagranicą.** Ostatnio między Warszawą i Wilnem z jednej strony a Tallinem (Estonja) z drugiej strony zaprowadzono komunikację telefoniczną,

Pozatem zaprowadzone zostały również komunikacje telefoniczne na linji Białystok—Życk (Ełk). Z dniem zaś 1-go sierpnia na linji Białystok—Praha (Czechosłowacja).

SPRAWY SZKOLNE.

— **Granice wieku dla uczącej się młodzieży.** Kuratorjum Wileńskiego Okr. Szkoln. rozesłało do wszystkich szkół średnich państwowych i prywatnych z prawami okólnik, w którym normuje sprawę wieku uczącej się młodzieży. W myśl tego okólnika do klasy I-ej może być przyjęty uczeń liczący w dniu I/VII danego roku lat skończonych 9 i pół; do klasy II-ej—10 i pół; do kl. III ej—11 i pół i t. d.

Uczniowie, którzy tej granicy wieku w dniu 1/VII b. r. nie osiągnęli nie mogą pozostawać w danej klasie w roku szkolnym 1928/29 bez zezwolenia Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publicznego.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Z kół lokalnych Z.O.W.** Jak się dowiadujemy ostatnio zostali wybrani jako kierownicy poszczególnych kół lokalnych na terenie woj. wileńskiego Z.O.W. w Brasławiu p. Sutkowski Andrzej; w Słobódce Żabo Antoni; w gm. Pliskiej Tuszkowski Józef, w gm. Opeskiej Bernard, Wysłouch, w Dryświackiej Ksawery Szymanowski, w Rymszanskiej Józef Jachta, w Smołweńskiej Jan Kowalczyk; w Drujskiej Teofil Janczewski; w Leonpolskiej Olgierd Oskierko, w Przebrodzkiej Obrysko; w Nowopolskiej dr. Wolański, w Jodzkiej Ignacy Rudomino, w Bobińskiej Józef Bejnarowicz i w rejonie Zamorze Feliks Keszycki.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strajk stolarzy,** Ogłoszony przed paru dniami strajk stolarzy trwa dotychczas. W celu likwidacji strajku odbędzie się w dniu 9 b. m. w Inspektoracie Pracy posiedzenie Komisji Rozjemczej. Komisja zostaje zwołana wobec coraz bardziej zaostrzającego się sporu pomiędzy robotnikami i pracodawcami.

RÓŻNE.

— **Ubezpieczenia na życie.** Jak się dowiadujemy P. K. O. postanowiło wyasygnować sumę 300 zł. tym urzędom i agencjom pocztowym, których produkcja w zakresie działu ubezpieczeń na życie wyniesie do końca sierpnia b.r. 50.000 wartości ubezpieczeniowej.

— **Samochód osobowy za 1 zł.** W tych dniach na terenie m. Wilna sprzedawane będą w cenie 1 zł. od egzemplarza dodatki nadzwyczajne do wydawnictwa „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża". Dodatki te są równocześnie biletem loteryjnym. Każdy może wygrać za 1 zł. wartościowy przedmiot, przyczem główna wygrana stanowi samochód osobowy „Peugeot". Kupując dodatki nadzwyczajne spełnicie jednocześnie czyn obywatelski.

— **Zjazd techników w Wilnie.** Z okazji 26-lecia Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie odbędą się w dniu 1 i 2 września uroczystości jubileuszowe i Zjazd, na który zaproszeni zostali przedstawiciele 24 Stowarzyszeń Technicznych z terenu Rzeczypospolitej oraz wszystkich pokrewnych Stowarzyszeń i instytucyj z województwa wileńskiego jak również przedstawiciele władz.

Bliższe szczegóły o zjeździe oraz jego program podane zostaną do wiadomości w najbliższym czasie.

— **Lot gołębi pocztowych z Rudziszek do Wilna.** W dniu onegdajszym towarzystwo hodowli gołębi pocztowych w Wilnie „Orli Lot" zorganizowało kolejny, zdaje się trzeci zrzędu, lot gołębi pocztowych na szlaku Rudziszki—Wilno.

Z wypuszczonych 20 gołębi wszystkie doszły do mety w stanie i czasie najzupełniej zadawalniającym.

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Występy Zofji Grabowskiej.** „Dar poranka" lekka komedja włoska Forzano, która tak bajecznie interpretują Zofja Grabowska i Marjan Godlewski, grana będzie jeszcze tylko dziś i jutro.

— **Ku uczczeniu Zjazdu Legjonistów** w piątek najbliższy, sobotę i niedzielę grana będzie „Wierna kochanka"—Fijałkowskiego. Autor zaczerpnął temat do swej komedji z okresu walk z bolszewikami (rok 1920). W rolach głównych wystąpią: Zofja Grabowska i Marjan Godlewski.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

ŚRODA, dn. 8 sierpnia 1928 r.

13.00: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 17.00 — 17.20: Koncert z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 17.20—17.35: Chwilka litewska: 17.35 — 17.50: Komunikat Dyrekcji Targów Północnych. 17.50—18.15: „Pobudki estetyczne w życiu dziecka" odczyt z działu „Wychowanie" wygł. Walerjan Charkiewicz. 18.15 — 19.00: Transmisja muzyki popularnej z ogrodu B. Sztralla. 19.05—19.30: Audycja dla dzieci—bajeczki opowie Halina Korkozowiczówna, 19.20—19.55: Transmisja z Warszawy: odczyt p. t. „Wycieczki w górę Wisły" z działu „Krajoznawstwo" wygłosi prof. Kołodziejczyk. 19.55: Komunikaty. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: koncert kameralny. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: P.A.T. policyjny sportowy i inne

SPORT.

— **Sukces policji wileńskiej na zawodach pływackich w Warszawie.** W dniu 4 b. m. odbyły się w Warszawie III ogólne policyjne zawody pływackie, do których stanęli zawodnicy z szeregów policji całego państwa.

Policja województwa wileńskiego na zawodach tych odniosła wspaniały sukces, a mianowicie: st. post. Kukliński Franciszek w pływaniu na 400 mtr. stylem dowolnym zajął 1-sze miejsce w czasie 7 min. 42 sek., oraz w pływaniu na 1500 mtr. również 1-sze miejsce w czasie 30 m. 11,02 sekund.

Pozatem st. posterunkowy Jan Skotuk zajął II miejsce w pływaniu na 100 mtr. stylem dowolnym w czasie 1 m. 40 sekund.

Wśród pism.

— **Nr. 31. „Tygodnika Ilustrowanego".** Z dnia 4 sierpnia r. b. jest bardzo ciekawy zarówno pod względem tekstu jak i ilustracyj. Największą atrakcją numeru są niezawodnie piękne zdjęcia dotyczące rozbitków „Italji". Na treść składają się następujące artykuły: St. Szczukowskiego: Naprężenie wschodnie; W. Husarskiego. Dwudziestolecie kubizmu: St. Porają: Rozśpiewana Estonja; P. Choynowskiego: Kronika tygodniowa; Z. Dębickiego: Tragedja podbiegunowa; St. K. Greka: W słonecznych blaskach słowiańskiej riwiery; dalszy ciąg powieści W. Sieroszewskiego „Pan Twardost Twardowski". Z literatury pięknej; dalszy ciąg „Kresowych siedzib polskich". A. Urbańskiego; kronika literacka oraz bogato ilustrowany dział aktualności.

— **„Informator Pocztowo-Kolejowy"** wydany bardzo starannie przez warszawski Instytut Wydawniczy „Polonia" (Warszawa, Żórawia 24) opuścił w ostatnich dniach prasę.

To jedyne w swoim rodzaju wydawnictwo zawiera opracowany według najnowszych urzędowych danych spis wszystkich gmin Rzeczypospolitej Polskiej ze wskazaniem przynależności ich do powiatu, województwa, urzędu pocztowego, urzędu telegraficznego oraz z podaniem najbliższej stacji kolejowej.

Ponadto „Informator" zawiera wiadomości, dotyczące komunikacji wodnej i lotniczej, taryfy pocztowe, telegraficzne, kolejowe i t. p., a także wszelkie inne informacje z zakresu lokomocji i transportu towarów.

Zródłowe i ścisłe opracowanie tego podręcznika adresowego pozwala mniemać, że odda on wielkie usługi sferom handlowym i przemysłowym, oraz wszelakiego rodzaju urzędom i instytucjom przy adresowaniu korespondencji i wszelkich przesyłek pocztowych i kolejowych.

— **Nr. 19 „Wieku XX",** tygodnika warszawskiego, poświęconego sprawom społecznym, literackim i artystycznym, zawiera interesujące artykuły; O politykę realistyczną — H. Załszupina „Krytyka"—Stanisława Baczyńskiego, „Poeta łaski"—A. Prędskiego, „Sztuka ludowa na Podhalu" — M. Walickiego, „Jazz" — K. Stromengera „Igraszki techniczne", czy—sztuka?" El; „O prasie prowincjonalnej"—Andrzeja Jezierskiego oraz bogaty dział kronikarski.

W okresie miesięcy letnich numer pisma, ukazując się w zmniejszonej nieco objętości, kosztuje zaledwie 40 gr. jednocześnie obniżona zostaje prenumerata miesięczna (1.40) i kwartalna (4 zł.). Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowowiejska 36/4.

Zgłaszajcie kwatery dla przybywających na Zjazd do Wilna na 12 b.m. legjonistów.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Komitetu ul. Uniwersytecka 6/8.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.